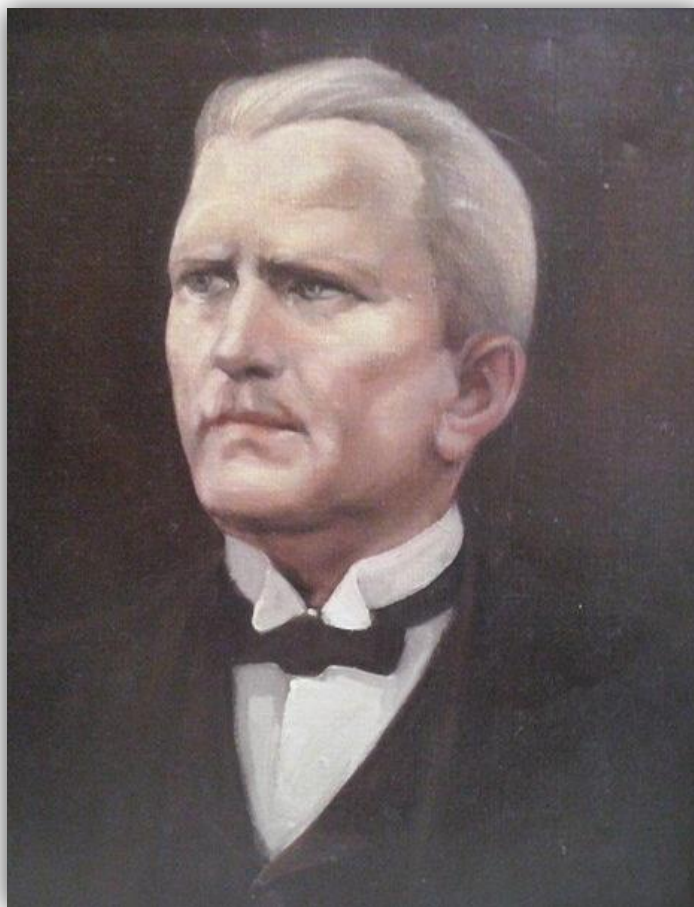


JÓZEF SŁOMIŃSKI – ZNANY I NIEZNANY



Portret namalowany w 1983 roku przez Mariana Thiede z Tucholi.

Projekt edukacyjny zrealizowany w 2016 roku przez Katarzynę Depka Prądzińską, Paulinę Kaminską, Bernadetę Kopp Ostrowską, Agatę Krzoska i Paulinę Skiba, uczennice klasy IIa Gimnazjum Zespołu Szkół w Lipnicy, pod kierunkiem mgr Tomasza Drzazgi.

Lipnica 2016

Wstęp

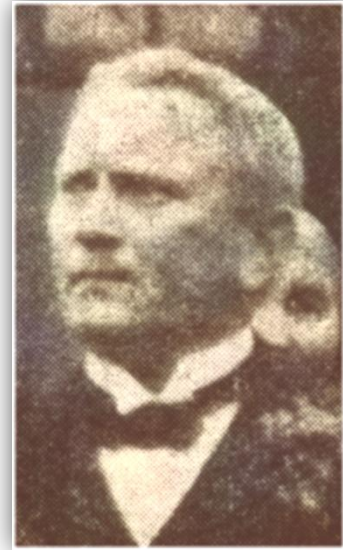
Józef Słomiński to postać, o której prawie każdy mieszkaniec gminy Lipnica coś słyszał, ale nic bliższego na jego temat nie może powiedzieć. Jeszcze do niedawna jego grób znajdujący się na cmentarzu w Borzyszkowach był zapomniany i zaniedbany.

Aby zorientować się jaka jest współczesna wiedza na temat tego dawnego nauczyciela, społecznika i wójta w jednej osobie, którego imieniem nazwano Ośrodek Zdrowia i główną ulicę w Lipnicy, przeprowadziłyśmy ankietę wśród reprezentatywnej grupy młodzieży i dorosłych. Okazało się, że w grupie młodzieży aż 76% ankietowanych nie wiedziało nic na temat Słomińskiego, natomiast w grupie dorosłych 58% ankietowanych nie posiadało żadnej wiedzy na jego temat.

Tworząc opracowanie biograficzne postanowiłyśmy wykorzystać wszystkie dostępne źródła i materiały. Postarałyśmy się również o nakreślenie ówczesnej sytuacji polityczno - społeczno - gospodarczej na Gochach, aby lepiej zrozumieć z jakimi trudnościami musiał się zmierzyć Józef Słomiński podczas swojej pracy. Poszukiwanie informacji nie było wbrew pozorom łatwe. Dotychczas opublikowane, krótkie notki biograficzne zawierają właściwie tylko ogólną charakterystykę tej postaci. Odwiedzone przez nas, Urząd Gminy czy Ośrodek Zdrowia też nie dostarczyły nam materiałów do których chcieliśmy dotrzeć.

Najwięcej informacji znaleźliśmy w szkolnej bibliotece, gdzie gromadzone są kopie artykułów z przedwojennych gazet i czasopism zamieszczane na stronach bibliotek cyfrowych. Nauczyłyśmy się jak korzystać z zasobów tych bibliotek, co ułatwiło nam pracę przy realizacji projektu. Postarałyśmy się również o wzbogacenie opracowania materiałem ikonograficznym, znajdując wcześniej nie publikowane zdjęcia w kronikach szkolnych.

Dużą niespodzianką było odnalezienie, na internetowej stronie Biblioteki Kolekcji Prywatnych, nieznanych zdjęć przedstawiających Słomińskiego, którego zidentyfikowała jego dawna uczennica, mieszkająca do dziś w Gliźnie Wielkim*. Wykonałyśmy także fotografie miejsc upamiętniających Józefa Słomińskiego, ustalając przy okazji kto był autorem tablicy znajdującej się na budynku Ośrodka Zdrowia czy portretu wiszącego wewnątrz. Mamy nadzieję, że nasze opracowanie, w którym zawarłyśmy wiele wcześniej niepublikowanych informacji i zdjęć, odkryje na nowo tę zasłużoną dla naszego regionu postać.



Źródło: Naji Gochë 2001, nr2, s.4

*p. Stanisława Łacka

Dzieciństwo i młodość

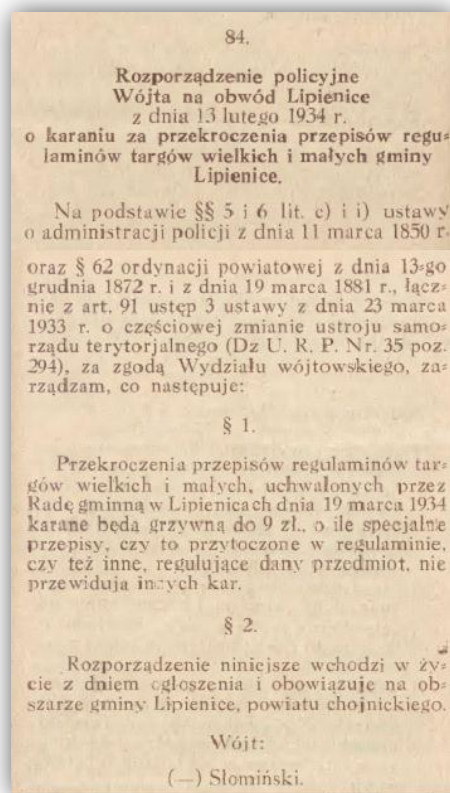
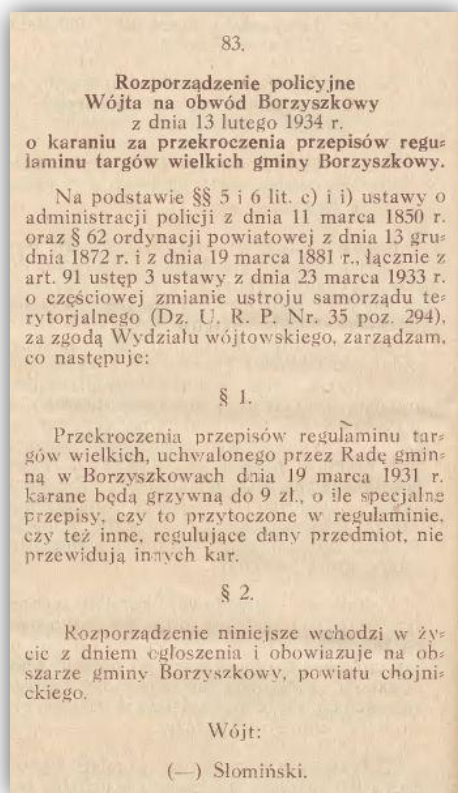
Niewiele wiemy na temat młodych lat Słomińskiego. Urodził się 31 maja 1885 roku w miejscowości Bagna w powiecie chojnickim, w rodzinie gospodarza rolnego Piotra i Ewy z domu Dahlman. W bardzo młodym wieku stracił ojca, co być może spowodowało, że stosunkowo późno, bo w wieku 17 lat, rozpoczął naukę w pruskim seminarium nauczycielskim w Tucholi, które ukończył w 1905 roku. Po ukończeniu seminarium, od 1905 roku rozpoczął pracę w szkole w miejscowości Pastwiska w powiecie świeckim. W 1911 roku przeniósł się do Gliśna Wielkiego, gdzie pozostał już do końca swojego życia.

Praca i działalność społeczna

Sytuacja społeczno-gospodarcza w jakiej znalazły się Gochy po wyzwoleniu w 1920 roku, nie napawała mieszkańców optymizmem. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców było rolnictwo (85% w 1931 roku), jednak użytki rolne stanowiły zaledwie 46 % powierzchni (przy 54 % w całym powiecie chojnickim) W dodatku dominowały gleby najniższej wartości. Brakowało przemysłu, kolei i dróg bitych, zaś rzemiosło i handel były słabo rozwinięte.

Wytyczone granice państwowe odcięły ten region od rynku zbytu towarów rolnych oraz pracy. Ponieważ miasta Człuchów i Bytów znalazły się w granicach państwa niemieckiego, głównym ośrodkiem administracyjnym i gospodarczym zostało oddalone o 40 kilometrów od Lipnicy, miasto powiatowe Chojnice. Taki stan rzeczy pogorszył światowy kryzys ekonomiczny, który dotarł do Polski pod koniec 1929 i trwał aż do 1935 roku. W rolnictwie kryzys powodował przede wszystkim spadek cen artykułów produkowanych i sprzedawanych przez wieś. W 1935 roku spadły one średnio o 65% w porównaniu ze stanem z 1928 (aby otrzymać tę samą sumę pieniędzy co w 1928, rolnik musiał sprzedać w 1935 trzykrotnie większą ilość swych produktów rolnych).

Ta sytuacja stała się dużym wyzwaniem dla Słomińskiego, który już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Pomorza z niewoli pruskiej rzucił się w wir pracy społecznej. Słomiński nie tylko nauczał, ale również starał się kierować rozwojem środowiska, krzewić kulturę, pomagać ludziom i służyć radą we wszelkich niemal trudnościach, pojmując rolę nauczyciela jako swoistą misję społeczną. Na przykład jako ławnik rady gminnej Gliśna Wielkiego organizował pomoc oraz zbiórkę pieniężną na rzecz pogorzalców po wielkim pożarze w 1922 roku, w wyniku którego 9 rodzin w Gliźnie straciło dach nad głową. Być może jego działalność spowodowała, że w wyborach, które odbyły się na Pomorzu na przełomie 1921 i 1922 roku, został wybrany radnym Sejmiku Powiatowego w Chojnicach. Po wyborach do Sejmiku Powiatowego w 1925 roku, został mianowany przez wojewodę na wójta obwodu Borzyszkowy i obwodu Lipnica. Po reformie administracyjnej, przeprowadzonej w 1934 roku, kiedy na Gochach utworzono dwie gminy: w Brzeźnie Szlacheckim i Lipnicy, został wójtem gminy zbiorczej Lipnica. Funkcję tę pełnił do zwycięskich dla Stronnictwa Narodowego wyborów samorządowych, które odbyły się na przełomie maja i czerwca 1939 roku. W 1939 roku zastąpił go Marceli Gliwa, rolnik z Mielna.



Rozporządzenia policyjne wójta Józefa Słomińskiego na obwód Borzyszkowy i Lipienice z dnia 13 lutego 1934 roku. Źródło: Pomorski Dziennik Wojewódzki. 1934, nr 8, s.150

Przedmiotem jego usilnych zabiegów, po objęciu stanowiska wójta, stały się przede wszystkim sprawy komunikacyjne. Sieć drogowa za czasów II RP znajdowała się w opłakanym stanie. Problemem była nie tyle gęstość szlaków komunikacyjnych, ile ich jakość. W połowie lat 30-tych łączna długość wszystkich dróg w Polsce wynosiła blisko 340 tys. km, co w zestawieniu z gęstością zaludnienia było wynikiem przeciętnym. Jednak tylko 58 tys. km przypadło na tzw. drogi bite, czyli utwardzone w jakikolwiek sposób. W dodatku przeważały nawierzchnie żwirowe lub brukowane tzw. kocimi łbami. Zaledwie 2,5 tys. km szos zasługiwało na swoją nazwę i zaliczało się do najwyższej kategorii dróg bitych ulepszonych, czyli pokrytych kostką granitową, płytami betonowymi lub asfaltem.

Na Gochach jedyna droga bita, wybudowana jeszcze w latach 1852-1855 łączyła Lipnicę z Chojnicami. Słomiński jako członek Sejmiku Powiatowego nieustannie zabiegał na jego posiedzeniach najpierw o budowę linii kolejowej z Brus do Brzeźna Szlacheckiego, a kiedy ze względu na brak funduszy postulat stał się niemożliwy do zrealizowania, o przydział kredytów na budowę dróg, deklarując imieniem mieszkańców Gochów prace w ramach czynów społecznych. Z jego inicjatywy powstała w latach 1928-1930 droga Borzyszkowy – Lipnica. Na drogach gminnych zwieziono najuczajliwsze góry, zrobiono nasypy i wybrukowano najgorsze odcinki. W latach 1931-1932 zbudowano drogę Borzyszkowy – Gliśno. Wybrukowano drogi: w Gliźnie – 3 km, Wojsku 250 m, Borzyszkowach 181 m, Prądzonie 257 m, Kiedrowicach 346 m i w Lipnicy 250 m. Dzięki subwencji ze Starostwa Krajowego, Chojnickiego Powiatowego Związku Komunalnego oraz Powiatowego Funduszu Bezrobocia zatrudnienie znaleźli

bezrobotni. W pracach związanych z budową i naprawą dróg, dzięki apelom Słomińskiego, uczestniczyli również mieszkańcy gminy dostarczając bezpłatnie środków przewozowych i materiałów takich jak kamienie, żwir, glina. W 1937 roku, zapewne razem z gminą Brzeźno Szlacheckie, wyremontowano drogę między Brzeźnem Szlacheckim – Łąkiem – Borzyszkowami.



Józef Słomiński przy budowie drogi Borzyszkowy - Gliśno Wielkie 1931-1932. Źródło: Kronika Szkolna 1981-1999

Dzięki poprawie jakości dróg można było uruchomić komunikację autobusową, która początkowo podlegała Sejmikowi Powiatowemu. W 1927 roku oddano ją w ręce prywatnych przewoźników z Borowego Młyna i Borzyszków, którzy uruchomili pierwsze połączenia autobusowe z Chojnicami. Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną nie inwestowali jednak w linie, zawyżając jednocześnie ceny za przejazd. Z tych powodów Wydział Powiatowy po otrzymaniu od Ministerstwa Komunikacji powiatowej koncesji z prawem wyłączności, uruchomił komunikację autobusową na trasie Chojnice – Lipnica - Brzeźno. Od 1 stycznia 1934 r. zaczęła działać w powiecie Powiatowa Komunikacja Samochodowa.

Słomiński należał również do inicjatorów budowy ośrodka zdrowia w Lipnicy, gdyż znaczna odległość północno-zachodniej części powiatu od Chojnic pozbawiała mieszkańców należytej opieki zdrowotnej. W tym celu powiat zakupił w 1928 roku budynek restauracji J. Mroczek Gliszczyńskiej, który został przebudowany i odpowiednio wyposażony. Otwarty uroczyście w niedzielę, 19 października 1930 roku był pierwszym w województwie pomorskim nowoczesnym, wiejskim ośrodkiem zdrowia z poradnią ogólną, przychodnią przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą, przeciwweneryczną oraz poradnią dla matki i dziecka.

Józef Słomiński zasiadał w Sądzie Okręgowym w Chojnicach oraz przewodniczył rokom sądowym w Lipnicy. Udzielał się również w Powiatowym Komitecie do Spraw Bezrobocia, przekształconego później w Lokalny Fundusz Pomocy Bezrobotnym Powiatu Chojnickiego.

Został wybrany prezesem obwodu Towarzystwa Powstańców i Wojaków na były odcinek człuchowski z siedzibą w Borzyszkowach, który liczył 9 placówek skupiających 300 członków. Był prezesem Kółka Rolniczego w Borzyszkowach. Pełnił także funkcję prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Gliźnie Wielkim. W 1936 roku był członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego Straży Pożarnej w Chojnicach. W 1939 roku otrzymał list pochwalny z Zarządu Pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R.P. za działalność w okresie od 1 października 1938 do 15 marca 1939 roku.

Józef Słomiński był jednym z pierwszych na Gochach nauczycieli, który organizował od podstaw polskie szkolnictwo. Zasiadał w Okręgowej Radzie Szkolnej w Toruniu jako przedstawiciel nauczycielstwa szkół powszechnych. Starał się o poprawę warunków funkcjonowania szkół w powiecie chojnickim, a zwłaszcza na pograniczu. Należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego. W 1933 roku na powiatowym zjeździe ZNP został wybrany członkiem kasy samopomocy związku.

Bardzo aktywny był też na polu oświaty pozaszkolnej, zajmując się m.in. zwalczaniem analfabetyzmu, prowadzeniem kursów, działalnością odczytową i świetlicową. Wydawałoby się, że tak rozliczne prace natury społecznej ujemnie wpływały na tok pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkole. Tymczasem protokoły wizytacji kierowanej przez niego szkoły jednoklasowej w Gliźnie Wielkim wykazują, że ocena wizytatora była dobra lub bardzo dobra. W uznaniu zasług na polu pracy społecznej Inspektorat Szkolny w Chojnicach wystąpił w 1932 roku z wnioskiem do władz państwowych o przyznanie Józefowi Słomińskiemu Srebrnego Krzyża Zasługi.



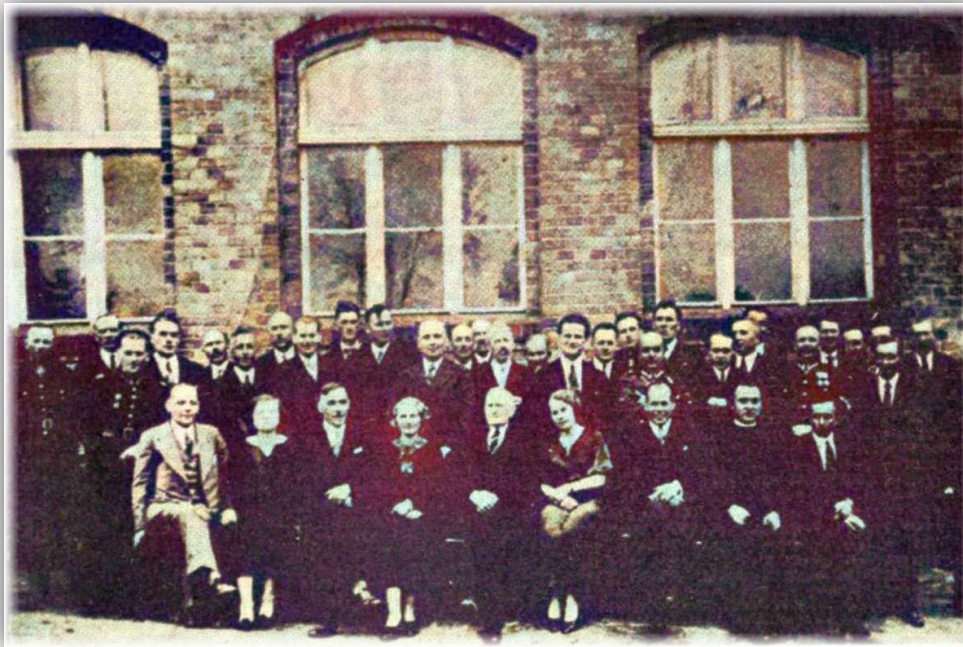
Józef Słomiński podczas odwiedzin obozu letniego uczennic Państwowego Gimnazjum Humanistycznego z Wąbrzeźna. Na zdjęciu u góry siedzi w środku, na drugim zdjęciu siedzi drugi po prawej stronie. Kiedrowice 1936. Źródło: <http://www.bikop.eu/dlibra>

W 1929 roku Słomiński ukończył w Toruniu kurs dla nauczycieli z pogranicza, obejmujący historię i dzieje kultury polskiej, krajoznawstwo Pomorza oraz problematykę stosunków polsko-niemieckich.

Kiedy w październiku 1931 roku w Borzyszkowach odbyło się spotkanie założycielskie Związku Obrony Kresów Zachodnich, zgromadzeni mieszkańcy wybrali Słomińskiego na prezesa tej polskiej organizacji patriotycznej. Pozostał aktywnym działaczem tej organizacji także po przekształceniu jej w 1934 roku w Polski Związek Zachodni. Szczególnie bliski był mu los Kaszubów na Ziemi Bytowskiej, których traktat wersalski pozbawił możliwości powrotu do Macierzy. Współpracował ze Związkiem Polaków w Niemczech na rzecz utrzymania polskości, rozwoju szkół polskich i pracy kulturalno-oświatowej. Niejednokrotnie protestował przeciwko prześladowaniom Polaków, wygłaszając płomienne przemówienia podczas licznych uroczystości. Charakterystycznym przykładem jest jego przemówienie wygłoszone z okazji otwarcia ośrodka zdrowia w Lipnicy zamieszczone w ówczesnej „Gazecie Gdańskiej”:

„Pierwsze lata po przyłączeniu do zmartwychwstałej Ojczyzny były dla nas ciężkie. Odcięci zostaliśmy od miast, rynku zbytu, kolei a także pomocy lekarskiej. Dopiero w ostatnich latach sytuacja nasza uległa radykalnej przemianie na lepsze. Dostaliśmy szosy dobre, a przez to wygodną komunikację, a teraz oto dostajemy piękny ośrodek zdrowia. Stara szlachta kaszubska stała zawsze na straży skarbów narodowych, broniąc przez lata niewoli języka polskiego, nie pozwalając się przez okres 150-letniej niewoli zgermanizować i gdy zajaśniała jutrzienka swobody, ludność miejscowa czyniła wszystko, by połączyć się z Macierzą. Pamiętamy te wielkie chwile, gdy z rozkazu Naczelnika Państwa, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego wojsko polskie zajmowało nasze rdzennie polskie ziemie. Pamiętam, gdy przy wkraczaniu wojsk jedna ze starszych niewiast mówiła: „Toż to ci nasi żołnierze, co gdzieś w górach spali, oczekując naszej Ojczyzny”. Entuzjazm wiernych Polsce Kaszub był wielki. Dziś dochodzi nas złowroga wieść, że bojówki niemieckie, dokonują terroru na naszych rodakach w powiecie bytowskim, w miejscowościach Ostawa Dąbrowa, Niezabyszewo, Rabacin i Reków. My jako najbliżsi sąsiedzi naszych braci zza kordonu, musimy przeciwko tym gwałtom zaprotestować. Rodacy nasi w Niemczech muszą mieć te same prawa, co ma u nas mniejszość niemiecka. Zarówno zaprotestować musimy przeciwko mowie ministra Treviranusa na całość naszych granic. Stwierdzamy, że traktat wersalski, pod którym jest podpis naszej Ojczyzny, nie jest dla nas kawałkiem papieru, a jest rzeczą doniosłą, zapewniającą stały pokój. Naruszenie granic Rzeczypospolitej jest naruszeniem traktatu, jest początkiem nowej wojny. My wszyscy podnosimy głos, aby zapobiec nowemu mordowaniu. Apelujemy do Ligi Narodów, zwracamy się z prośbą do naszego Wodza Marszałka Piłsudskiego, aby nie ustawał w pracy nad czuwaniem stałości traktatu wersalskiego. Niech dowiedzą się Niemcy, niech dowie się cały świat, że my Kaszubi staniemy jak jeden mąż u boku naszego Wodza, aby bronić granic naszej Ojczyzny. Do Wodza naszego Marszałka Piłsudskiego mamy pełne zaufanie, jesteśmy mu oddani, a wyrazem naszych uczuć niechaj będzie okrzyk – Marszałek Piłsudski niech żyje!”

W 1938 roku zorganizował w szkole, w której pracował, zjazd działaczy Polskiego Związku Zachodniego. Na zjazd w Gliśnie Wielkim przybyli działacze z gminy Lipnica i gminy Brzeżno Szlacheckie, przedstawiciele z Chojnic, a także goście z leżącego w Niemczech Płotowa.



Zjazd działaczy Polskiego Związku Zachodniego w Glińskie Wielkim w 1938 roku.
Józef Słomiński siedzi w środku, w pierwszym rzędzie. Źródło: Zbliżenia 1984, nr 22, s.6

Działalność polityczna. Kontrowersje

Okres międzywojenny, po zakończonej wojnie polsko-bolszewickiej, to nieustanne spory i walki polityczne pomiędzy licznymi ugrupowaniami politycznymi a zwłaszcza między obozem skupionym wokół Józefa Piłsudskiego a obozem narodowym Romana Dmowskiego. Sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu po przeprowadzeniu przez piłsudczyków 12 maja 1926 roku zamachu stanu. Rządy sanacji, jak potocznie nazywano rządy sprawowane w Polsce w latach 1926-1939 przez marszałka Józefa Piłsudskiego i jego następców, charakteryzowały się ograniczeniem demokracji i autorytarnymi metodami sprawowania władzy. Jednocześnie ograniczano stopniowo prawa obywatelskie, wymagając między innymi przy obejmowaniu urzędu udowodnienia lojalności wobec obozu sanacyjnego.

Postawę polityczną Józefa Słomińskiego w tamtym okresie poznajemy przez pryzmat artykułów prasowych zamieszczonych np. w „Słowie Pomorskim” czy „Pielgrzymie”, ukazujących go w niezbyt korzystnym świetle. Pamiętać należy jednak, że były to gazety o charakterze religijno-narodowym, wyjątkowo krytyczne wobec przeciwników politycznych. Z drugiej strony, Słomiński sam określał się jako „działacz prorządowy”. Opozycja zarzucała mu szerzenie propagandy sanacyjnej podczas pełnienia swoich funkcji publicznych, a zwłaszcza prorządowej agitacji w czasie kampanii wyborczych do parlamentu czy na urząd prezydenta RP. Nazywano go „sanacyjnym wójtem”, „gorliwym sanatorem”, „krzykaczem sanacyjnym” i „działaczem bebechowym” (*W roku 1928 zwolennicy sanacji stworzyli Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) - organizację polityczną mającą stanowić sejmowe zaplecze obozu sanacyjnego. Opozycja nazywała ich „bebechowcami” od dwóch pierwszych liter skrótu*). Jako funkcjonariusz publiczny, podobnie jak funkcjonariusze Policji Państwowej, czy Straży Granicznej utożsamiani przez mieszkańców jako

przedstawiciele władzy, był szczególnie narażony na krytykę. Niestety wielokrotnie dochodziło do wydarzeń, które kładły się cieniem na wizerunku ówczesnych władz.

Do głośnego skandalu doszło w marcu 1934 roku, kiedy podczas zebrania sympatyków Stronnictwa Narodowego w Borzyszkowach, Słomiński nazwał publicznie adwokata z Chojnic Alfonsa Sergota, „prawdziwym żydem, że ma żydowskie nazwisko, co jest dowodem jego żydowskiego pochodzenia” oraz nazwał go „takim lumpem”. Sprawa oparła się o Sąd Grodzki w Chojnicach i zakończyła skazaniem Słomińskiego za obrazę na 40 złotych grzywny z zamianą na dwa dni aresztu. Okazało się przy tym, że Słomiński już raz, za podobną sprawę, został skazany prawomocnym wyrokiem.

Podczas święta 3 maja 1934 roku, miała miejsce interwencja podkomisarza Straży Granicznej Krzakiewicza* z Borzyszkowych, który widząc u księdza wikarego Lewańczyka mieczyk Chrobrego (*symbol Obozu Narodowego*), usiłował doprowadzić do usunięcia odznaki. W efekcie, podczas przemówienia wójta Słomińskiego, część zebranych zaczęła się rozchodzić.

W lipcu, tego samego roku doszło do tragicznego zdarzenia w Gliźnie Wielkim. Podczas zabawy tanecznej, pijany strażnik graniczny Seweryn Matuszewski, najpierw obraził zebranych uczestników, a następnie użył broni służbowej ciężko raniąc rolnika Jana Łaskiego i zabijając 20-letniego Bronisława Nosińskiego, członka katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Stronnictwa Narodowego. Wójt Słomiński obawiając się manifestacji narodowców próbował zabronić im uczestniczenia w pogrzebie.

Takie wydarzenia, z pewnością, nie mogły przysparzać mu sympatyków.

* Pomyłka w artykule w Słowie Pomorskim. W rzeczywistości był to Stanisław Julian Kozakiewicz, kierownik Komisariatu SG Borzyszkowy w latach 1930-1936.

Aresztowanie i śmierć

Kiedy zapadła decyzja Hitlera o podboju Polski, na mocy wspólnego porozumienia Dowództwa Wojsk Lądowych - i Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy - z lipca 1939 roku, przy każdej armii wojsk lądowych Wehrmachtu, utworzona została specjalna grupa operacyjna policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa - Einsatzgruppe. W ramach operacji Tannenberg, mającej na celu przeprowadzenie eksterminacji polskiej warstwy przywódczej na terenie ziem polskich włączonych do III Rzeszy, zaplanowano i od 1 września do 25 października 1939 roku metodycznie przeprowadzono ponad 760 masowych mordów, w których życie straciło ponad 20 000 nauczycieli, księży, przedstawicieli ziemiaństwa, wolnych zawodów, działaczy społecznych i politycznych oraz emerytowanych wojskowych. Szczególne prześladowania i akty eksterminacji dotknęły działaczy Polskiego Związku Zachodniego. Najczęściej przynależność do Związku równała się wyrokowi śmierci.

Po wkroczeniu oddziałów niemieckich na teren Gochów los Józefa Słomińskiego był właściwie przesądzony. 13 września 1939 roku został aresztowany i osadzony w tymczasowym areszcie w Lipnicy, a następnie przewieziony do więzienia w Chojnicach, skąd skierowano go do przymusowej pracy w podmiejskim majątku Jarcewo. Na początku października tego samego roku, podczas prac polowych, został zakatowany motykami na śmierć przez niemieckich strażników. Pochowany został potajemnie na miejscowym cmentarzu.

Upamiętnienie

Po zakończeniu II Wojny Światowej, odbudowane Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lipnicy, podjęło 14 marca 1946 roku uchwałę aby przeprowadzić ekshumację i godny pogrzeb zamordowanego przez Niemców kierownika szkoły i działacza nauczycielskiego Józefa Słomińskiego. Głównym inicjatorem był Stanisław Karpus, podinspektor szkolny z Chojnic. Na konferencji rejonowej w Borowym Młynie w dniu 11 kwietnia 1946 roku przy udziale członków Inspektoratu Oświaty: Stanisława Karpusa, Alfonsa Prondzińskiego oraz Maciejewskiego powołano Komitet Terenowy dla ekshumacji i urządzenia pogrzebu w następującym składzie: Bolesław Machut – przewodniczący, Edward Bartkowiak – zastępca, oraz proboszcz z Borzyszków Sylwester Felchner, dr Jan Żychski, Trzebiatowski z Borowego Młyna, sołtys Wicher, Trzebiatowski Piotr, Feliks Stróżyński z Gliśna Wielkiego. Dla uczczenia zwycięstwa nad faszyzmem i uczczenia bohaterów wojny 1939 – 1945 postanowiono postawić dębowy 18 metrowy krzyż na Górze Piszczatej.

W dniach 11 i 12 maja 1946 roku odbyły się uroczystości, w których udział wzięło około cztery tysiące osób.

Program uroczystości był następujący:

Sobota, dnia 11 maja 1946 r.

- 1) 10:00 Ekshumacja zwłok Józefa Słomińskiego przez Komisję Sądowo – Lekarską w Jarcewie
- 2) 11:00 Uroczystości żałobne w Jarcewie z udziałem młodzieży szkolnej i władz
- 3) 14:00 Odjazd konduktu pogrzebowego z Jarcewa do Lipnicy
- 4) 16:00 Uroczyste przekazanie szczątków doczesnych Józefa Słomińskiego



Kondukt żałobny w drodze na Piszczatą Górę 12 maja 1946 rok. Źródło: Kronika Szkolna 1945-1981

Niedziela, dnia 12 maja 1946 r.

- 1) 10:00 Wyruszenie konduktu żałobnego z Lipnicy do wzgórza Piszczata Góra
- 2) 11:00 Odświeżenie Krzyża Pamiątkowego na cześć bohaterów
Msza polowa
Przemówienia, apel poległych
Uroczyste przeniesienie zwłok na cmentarz w Borzyszkowach
Uroczyste złożenie wieńców na grobach bohaterów



Kondukt żałobny w Borzyszkowach. 12 maja 1946 rok. Źródło: Kronika Szkolna 1945-1981

W dniu 6 marca 1962 roku, z okazji 17-lecia wyzwolenia Glińska, z inicjatywy Bolesława Machuta, kierownika szkoły w Lipnicy, w szkole w Gliźnie Wielkim odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą Słomińskiemu. Odświeżenie dokonał dyrektor Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego w Chojnicach, Stanisław Karpus, przedwojenny nauczyciel z Łąkiego. Wspomnienie o Słomińskim wygłosił Bolesław Machut.



Tablica obecnie. Fot. Zbigniew Talewski



Uroczyste odświeżenie tablicy pamiątkowej poświęconej Józefowi Słomińskiemu w szkole, w Gliśnie Wielkim, 6 marca 1963 roku. Źródło: Kronika Szkolna 1945-1981

Z inicjatywy lekarza dr Kazimierza Ogiejko, 5 września 1981 roku, w Lipnicy odbyły się uroczystości nadania imienia Józefa Słomińskiego Ośrodkowi Zdrowia. Z tej okazji odsłonięto tablicę poświęconą Słomińskiemu, którą wykonał założyciel teatru „Tęcza”, metaloplastyk amator Tadeusz Czaplński ze Słupska, oraz zamówiono obraz przedstawiający Słomińskiego. W 1983 roku artysta plastyk i rzeźbiarz Marian Thiede z Tucholi namalował portret na podstawie przedwojennego zdjęcia. Obraz wisi do dziś w Ośrodku Zdrowia. Organizatorami uroczystości były: Oddziały ZK-P w Słupsku i Chojnicach oraz Gminny Komitet Frontu Jedności Narodowej w Lipnicy.



Fot. Paulina Kaminska

Program uroczystości był następujący:

- 1) 11:00 - Otwarcie uroczystości, przemówienie okolicznościowe i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Ośrodku Zdrowia w Lipnicy.
- 2) 12:30 - Złożenie kwiatów na grobie Józefa Słomińskiego na cmentarzu przykościelnym w Borzyszkowy.
- 3) 13:00 - Sesja popularno-naukowa w Szkole Podstawowej im. Tysiąclecia Państwa Polskiego w Lipnicy z następującymi referatami:
 - „Lipnica i okolica w okresie międzywojennym i podczas okupacji.”
 - „Józef Słomiński - nauczyciel i działacz społeczny.”



Nadanie imienia Józefa Słomińskiego Ośrodkowi Zdrowia w Lipnicy. Źródło: Naji Gochë 2001, nr2, s.24



Nadanie imienia Józefa Słomińskiego Ośrodkowi Zdrowia w Lipnicy. Źródło:
Naji Gochë 2001, nr4, s.1

4 października 1984 roku Gminna Rada Narodowa w Lipnicy zatwierdziła uchwałę nr 10/III/84 w sprawie nadania nazwy głównej ulicy imieniem Józefa Słomińskiego.



Fot. Paulina Kaminska

Grób tego działacza społecznego przez wiele lat stał nieodnowiony i zapomniany na cmentarzu w Borzyszkowach. Z inicjatywy Zbigniewa Talewskiego, prezesa Fundacji Naji Gochë udało się przed świętem Wszystkich Świętych w 2015 roku odnowić zaniedbany grób a tym samym ożywić pamięć o wielce zasłużonym dla Gochów i Polski śp. Józefie Słomińskim. Nagrobek odnowił Jan Borzyszkowski właściciel zakładu kamieniarskiego w Kramarzynach.



Grób Józefa Słomińskiego na cmentarzu w Borzyszkowach przed i po renowacji.
Fot. Katarzyna Depka Prądzińska

Źródła

I. Kroniki

- 1) Kronika Szkoły w Lipnicy 1945-1981
- 2) Kronika Szkoły w Lipnicy 1981-1999

II. Opracowania

- 1) Borzyszkowski J., Obracht-Prondzyński C., Ludzie Czerska i okolicy XIX i XX wieku, Gdańsk-Czersk 2007, s.291-294
- 2) Lemańczyk A. Historia Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Lipnicy. [w:] Borzyszkowy i Borzyszkowscy, Gdańsk 2004, T.7 s.100-119
- 3) Look W., Józef Słomiński (1885-1939) [w:] Pomerania: Biuletyn Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, 1971, nr 1, s.54-56
- 4) Look W., Manifestacja w Lipnicy w 1930 roku. Kartki z dziejów ziemi Chojnickiej. [w:] Zeszyty Chojnickie, Chojnice 1971, nr 6, s.66-67
- 5) Ostrowski K., Organizacja oświaty pozaszkolnej w powiecie chojnickim w okresie II Rzeczypospolitej. [w:] Zeszyty Chojnickie, Chojnice 2012, nr 27, s.50-57
- 6) Perlińska A., Lata II Rzeczypospolitej. [w:] Chojnice. Dzieje miasta i powiatu. Wrocław 1971, s.177-221
- 7) Stanisławski W., Dzieje jednej fotografii. Historia Płonącego Pogranicza (40). [w:] Zbliżenia 1984, nr 22, s.6
- 8) Talewski Z., Godni naszej pamięci. Józef Słomiński. [w:] Naji Gòchë, nr 2, 2001, s.3-4

III. Artykuły z przedwojennych gazet z zasobów bibliotek cyfrowych

- 1) Gdańska Biblioteka Cyfrowa - <http://gbc.org.pl/dlibra>
- 2) Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa - <http://kpbk.umk.pl/dlibra>
- 3) Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa - <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra>
- 4) Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa - <http://jbc.bj.uj.edu.pl>
- 5) Biblioteka kolekcji prywatnych - <http://www.bikop.eu/dlibra>

- a) Borzyszkowy, powiat chojnicki. Ciekawe zebranie Kółka rolniczego. [w:] Gazeta Gdańska, 1932.06.28, nr 146, s.7
- b) Borzyszkowy, powiat chojnicki. Utworzenie koła Z.O.K.Z. [w:] Słowo Pomorskie, 1931.10.16, R.11, nr 239, s.7
- c) Borzyszkowy, powiat chojnicki. Zebranie rolników. [w:] Słowo Pomorskie, 1931.10.20, R.11, nr 242, s.5
- d) Dla celów politycznych. [w:] Słowo Pomorskie, 1930.10.18, R.10, nr 242, s.7
- e) Konferencja obwodowa nauczycieli w Borzyszkowach. [w:] Słowo Pomorskie, 1931.03.14, R.11, nr 60, s.5
- f) Lipnice, powiat chojnicki. Z Tow. Powstańców i Wojaków. [w:] Słowo Pomorskie, 1927.01.13, R.VII, nr 9, s. 6
- g) Lista odznaczonych za czas od 1.X.1938 r. do 15.III.1939 r. na terenie Pomorskiego Okręgu. [w:] Strażak pomorski, lipiec 1939, nr 7, s.13
- h) Ludność kaszub stoi wiernie na straży Ojczyzny. [w:] Gazeta Gdańska, 1930.10.22, nr 243, s.4
- i) Lud kaszubski w szeregach Stronnictwa Narodowego. [w:] Słowo Pomorskie, 1934.03.17, nr 62, s.6
- j) Nad granicą czuwa straż... . [w:] Gazeta Gdańska, 1930.10.22 nr 243, s.4
- k) Na kresowej, pogranicznej placówce. [w:] Gazeta Gdańska, 1930.10.19, nr 241, s.16
- l) Na pogorzalców w Gliźnie. [w:] Słowo Pomorskie, 1922.06.29, R.II, nr 147, s.3
- m) Nowa Rada Powiatowa w Chojnicach. [w:] Słowo Pomorskie, 1935.05.15, R.15, nr 112, s.8
- n) Rozporządzenie policyjne wójta na obwód Borzyszkowy z dnia 13 lutego 1934 r. o karaniu za przekroczenie przepisów regulaminu targów wielkich gminy Borzyszkowy. [w:] Pomorski Dziennik Wojewódzki. 1934, nr 8, s.150
- o) Rozporządzenie policyjne wójta na obwód Lipienice z dnia 13 lutego 1934 r. o karaniu za przekroczenie przepisów regulaminu targów wielkich i małych gminy Lipienice. [w:] Pomorski Dziennik Wojewódzki. 1934, nr 8, s.150
- p) Rymar S., Kończymy wybory samorządowe. [w:] Pielgrzym 1939.06.01, R.71, nr 65, s.2

- q) „Sanacyjny” wójt i nauczyciel ukarany za oszczerstwo i za znieważenie p. adwokata Alfonsa Sergota. [w:] Słowo Pomorskie, 1934.12.14, nr 286, s.8
- r) „Sanacyjny” wójt i nauczyciel ukarany za zniewagę adwokata Sergota. [w:] Pielgrzym, 1934.12.15, R. 66, nr 150, s.6
- s) Strażnik graniczny skazany na 5 lat więzienia za zabójstwo człowieka. [w:] Pielgrzym, 1934.09.13, R. 66, nr 110, s.2
- t) W stolicy ziemi Zaborskiej. [w:] Słowo Pomorskie 1938.04.06, R.18, nr 79, s.7
- u) W zwierciadélku prowincjonalnem odbija się cała współczesna rzeczywistość polska. [w:] Słowo Pomorskie, 1934.05.18, R.14, nr 112, s.8
- v) Zebranie P.T.R. w Chojnicach miało przebieg bardzo ciekawy. [w:] Słowo Pomorskie, 1933.07.09, R.13, nr 155, s.7
- w) Z pełnem poświęceniem dla społeczeństwa pracują nauczyciele ogniskowcy w powiecie chojnickim. [w:] Gazeta Gdańska, 1933.04.02, nr 77, s.7
- x) Z życia Wojaków. Zjazdy delegatów w Chojnicach i Borzyszkowach. [w:] Słowo Pomorskie, 1931.03.14, R.11, nr 60, s.5

IV. Artykuły w Internecie

- 1) Borzyszkowski J., Józef Słomiński. Działacz społeczny na Kaszubach. Internetowy polski słownik biograficzny, [online], [dostęp 12.01.2016], <http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/jozef-slominski>
- 2) Burek Cz., Status prawny wójta w samorządzie gminy wiejskiej II RP. [online], [dostęp 12.01.2016] <http://www.lex.pl/akt/-/akt/status-prawny-wojta-w-samorzadzie-gminy-wiejskiej-ii-rp>
- 3) Dudzic K., Wielki kryzys gospodarczy na ziemiach polskich [online], [dostęp 12.01.2016], <http://histmag.org/Wielki-kryzys-gospodarczy-na-ziemiach-polskich-9980;1>
- 4) Osęka P., Znoje na wybojach. W II RP też mieliśmy problem z drogami, [online], [dostęp 12.01.2016], <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1517566,1,w-ii-rp-tez-mielismy-problem-z-drogami.read>